

# KRONIKA PIOTRKOWSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM M. PIOTRKOWA I OKOLICY. = WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTE.

**Warunki prenumeraty:** W Piotrkowie rocznie rb. 3, półrocz. rb. 1 k. 50; za odnośzenie do domu kop. 15 kwartalnie.— Z przesyłką pocztową i kosztami ekspedycji: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2 k. 00. Numer pojedynczy kop. 6.

**Cena ogłoszeń:** Za wiersz lub miejsce wiersza jednoszpaltowego na 1 stronie kop. 25; na końcu gazety jednorazowo po kop. 15, kilkakrotnie po kop. 10; Za dołączniki rb. 5 od 1 karty każdorazowo.

**Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują**  
Redakcja: dom. p. Jagodzińskiego 1-sze p.  
Admin. i Ekspedycja główna: Księgarnia J. Zradzińskiego i wszystkie m. księgarnie; w Warszawie zaś, Biuro ogłoszeń Ungra“ Wierzbowa 8 (wprost ul. Niecałej) i D. hand. L. i E. Metz i Sp. Marszałk. 130.

## Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Gubernji Piotrkowskiej

w Piotrkowie, ulica Kaliska 9, niniejszym ma zaszczyt podać do wiadomości, iż od dnia 1 kwietnia r. b. wynajmuje

### Kasetki stalowe (safes)

do przechowywania różnych papierów i przedmiotów wartościowych. Bliższych informacji zasięgnąć można w Towarzystwie w godzinach czynności biurowych. Kasetki mieszczą się w bezwzględnie ogniotrwałym i zabezpieczonym przed kradzieżą

### SKARBUCU STALOWYM

przy budowie którego i urządzeniu zastosowane zostały najnowsze zdobycze nauki i techniki.

Skarbiec będzie strzeżony dnem i nocą. Ze względu na ograniczoną ilość kasetek pierwszeństwo przy wynajęciu będą mieli ci, którzy wcześniej zamówienia skutecznią. (2—1)

## D. J. Oksenstein

Generalny przedstawiciel na całą Rosję i Syberję

### LIZBOŃSKICH WINNIC

Kantor i skład w Odesie, Telefon 40-93.

W. W. P. P.

Wzorem lat zeszłych **Wielkanocne** wysyłam na nadchodzące święta za

11 rubli 75 kop. za zaliczeniem (można i bez zadatku)

20 butelek następujących gatunków wina:

Niemna stołu Wielkanocnego bez	2 but. Szam. Monte Christo	2 but. Muscatu
	2 „ Kościelnego	2 „ Malagi
	2 „ Kahoru	2 „ Marsalu
	2 „ Portweinu	2 „ Sauterne'u
	2 „ Lafite'u	2 „ Bordeaux

wina z winnic Lizbońskich.

Opakowanie i przesyłka franko do stacji kolejowej odbiorcy, na rachunek winnic. Wysyłającym całkowitą należność z góry, wykonywa się zlecenie bezzwłocznie. Z obśtalunkami proszę zwracać się jaknajwcześniej

Adres dla listów i przek. D. J. Oksenstein Odesa.

„ „ depesz Oksenstein Odesa.

(3—3)

**MASZYNY DO SZYCIA  
KOMPANJI SINGER**

MASZYNY RĘCZNE		MASZYNY NOŻNE
OD 25 R.	KOMPANJA SINGER	OD 40 R.

WYPŁATA RATAMI OD 1 RUB. TYG.

## D-r. ROTHERT

WYJECHAŁ ZA GRANICĘ

Powróci w Maju.

(1—1)



## LEKARZ-DENTYSTA

R. MAJERANÓWNA

w Piotrkowie, ul. Kaliska 28, 1-sze piętro

przyjmuje: rano od 10-ej do 2-ej, po poł. od 4-ej do 6-ej.

GABINET URZĄDZONY HYGIENICZNIE,

podług najnowszych wskazówek dentystyki.

(6-3)

## Dziesięciolecie.

W dniu 1 stycznia r. b. miejscowe Towarzystwo Pożyczkowo - Oszczędnościowe zamknęło dziesięciolecie swego istnienia.

Treściwe i zwięzłe sprawozdanie roczne wydane w tym roku bezpretensjonalnością swojego układu i formy prawdopodobnie nie zwróciło na siebie uwagi większości członków Towarzystwa, a tem mniej znane jest szerokiemu ogółowi mieszkańców naszego miasta, dla którego nie mogą być obojętne wszelkie objawy organizowanej u nas samopomocy na terenie naszego życia ekonomicznego.

A jednak cyfrowe zestawienia z owych dziesięciu lat istnienia instytucji mówią wiele...

Myśl powołania do życia T-wa powstała w owych ciężkich czasach, kiedy swoboda ruchu przy organizowaniu naszego życia społecznego była ograniczona do minimum. Nie było wówczas jeszcze nawet cienia nadziei, aby krępujące nas więzy niezadługo mogły się rozluźnić, choćby w tej mierze, jak dzisiaj, kiedy bądź co bądź nieco łatwiej nam się ruszać i łatwiej skupiać przy wspólnych warsztatach.

Tem większe należy się uznanie iniejatorom, którzy nawet w takich jak wówczas warunkach myśl tę podjęli i wykonali. Iniejatorem była tu nie jednostka, lecz grupa ludzi. Wzór, przykład i zachętę zaczerpnęli niewątpliwie

przedewszystkiem od rodaków z Poznańskiego, którzy, przebywając nie w lepszych, niż my warunkach, do dziś dnia jednak przodują innym dzielnicom w wydajności zbiorowej pracy ekonomicznej.

Ludzi chętnych do rozpoczęcia bezinteresownej pracy w tym kierunku nie zbrakło, bo oto w ciągu pierwszych 4-ech lat istnienia T-wa, członkowie Rady i Zarządu wynagrodzeń żadnych za pracę swoją nie pobierali.

A oto główne etapy w rozwoju Towarzystwa.

Kiedy w pierwszym roku jego istnienia, w r. 1902 ilość członków wynosiła 205, w końcu 1905 r. dosięgła 907, w r. 1908—2,297, zaś w końcu 1911 r.—3.008 osób\*).

W ten sam sposób wzrasta ilość wkładów powierzonych T-wu i ilość wydanych pożyczek:

W końcu roku	Wkłady	Pożyczki
1902	7,107 rb.	12,694 rb.
1905	50,570 rb.	76,471 rb.
1908	166,582 rb.	198,334 rb.
1911	404,505 rb.	264,054 rb.

Przy porównywaniu wszystkich najważniejszych pozycji w latach kolejno po sobie następujących, stwierdza się stały i równomierny rozwój T-wa; sprawozdanie roczne nie wykazuje nigdy ani zastoju, ani tem więcej cofania się. Lata burzliwe 1905—7, kiedy przedewszystkiem należało oczekiwać niespodzianek, były latami nie zastoju, lecz przeciwnie latami pełnego rozwoju. W ciągu tego właśnie trzechlecia ilość członków, wkładów i pożyczek podwoiła się. Świadczy to najwymowniej, że już w połowie okresu swojego istnienia T-wo cieszyło się w mieście zupełnem zaufaniem.

Przed otwarciem Banku Towarzystw Spółdzielczych i przed powzięciem decyzji o udzielaniu kredytów pod postacią wkładów oprocentowanych, lokowanych w wiejskich i małomiasteczkowych T-wach Pożyczkowo-Oszczędnościowych, T-wo, skrupowane ustawą, niejednokrotnie ograniczało przyjmowanie wkładów, skierowywując gotówkę do T-w Wzajemnego Kredytu, które, mając wyższe normy pożyczek, mogły łatwiej zużytkować owe pieniądze. Blisko pół miliona wkładów obecnie ulokowanych w T-wie i przy

\*) W tej liczbie polacy stanowią 60,5%, starozakonni 34,5%, inne narodowości 5%.

## KONSTANTY WZDULSKI

ZARYSY NASZEGO  
SPOŁECZEŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

## III.

## DUCHOWIEŃSTWO

Jeżeli kiedy, o jakim stanie społecznym, chcielibyśmy *slusznie* utrzymywać; że był i jest godnym przedstawicielem swojego narodu, to *najsluszniej* możemy się tak wyrazić o duchowieństwie polskim. Członkowie naszego stanu duchownego prawie zawsze stali na wysokości swego wzniosłego, lecz trudnego posłannictwa. Wyjątki jakie czasami zdarzały się między nimi, dowodzą tylko słabości i ułomności natury ludzkiej, zjawiały się zaś tak rzadko i tak nie licznie, że każdy człowiek bezstronny, z tej przyczyny, żąd-

nych nieprzychylnych, a tem mniej — potępiających wniosków dla ogółu duchowieństwa polskiego, wyprowadzać nie będzie. Gdzież bowiem szukać takiej zbiorowości ludzi, któraby w łonie swoim nie posiadała jednostek, zadających kłam wszystkim celom i zasadom przez tę zbiorowość wyznawanym? Obok Garmratów i Orzechowskich, jakież wspaniałe zastęp mężów wzniosłego umysłu, nieposzlakowanych obyczajów i najszlachetniejszych cnót obywatelskich liczy duchowieństwo nasze!

Od Piastowskich biskupów i Jagiellońskich kanclerzy począwszy, aż do dni naszych, to jest, blisko przez ośm wieków ciągnie się nieprzerwanie ten szereg wzorowych kapłanów, rozumnych mężów stanu, głębokich uczonych, wybornych mówców i pisarzy zajmujących w dziejach naszego narodu pierwszorzędne stanowiska i przewodniczących mu w jego pochodzie cywilizacyjnym.

Najgwałtowniejsi wrogowie Katolicyzmu, jeżeli tylko znają historję polskiego Kościoła (coprawda,



obecnych ramach, w jakich wolno T-wo się obracać, zaledwie w części może być zużytkowane na miejscu.

Przy lokowaniu reszty T-wo nie goni za zarobkiem, za wyższą stopą procentową, pamiętając, że zadaniem Towarzystwa bynajmniej nie jest osiąganie zysków. Lokując wolne pieniądze przedewszystkiem w Banku Towarzystw Spółdzielczych, w instytucji, która reguluje obieg pieniędzy i przyczynia się do krzewienia kooperatyw pieniężnych, opartych na zdrowych podstawach, a dalej — przychodząc z pomocą wiejskim instytucjom drobnego kredytu poszukującym gotówki\*). T-wo w obecnych warunkach robi najlepszy użytek z pieniędzy.

W stosunku do członków swoich T-wo najlepszą oddało usługę otwierając im niedrogi kredyt i na wyjątkowo dogodnych warunkach. Procent od pożyczek dla wypłacalnych dłużników nigdy nie przewyższał 8<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, a zaciągane pożyczki można było spłacać ratami dobrowolnymi w ciągu roku a nawet półtora.

Narazie jest to główna i prawie jedyna korzyść stowarzyszonych.

Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że w T-wie korzystają z kredytu ludzie najbiedniejsi, że ilość członków jest znaczna i blisko czterokrotnie przewyższa ilość członków np. każdego z miejscowych Wzajemnych Kredytów i że członkowie ci w ciągu dziesięciu lat wybrali w Towarzystwie pożyczek na sumę blisko 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona rubli, to dopiero wówczas należycie ocenimy rozmiary tych usług, jakie T-wo oddało swym członkom.

Był to jednocześnie najskuteczniejszy sposób wypowiedzenia walki lichwie, która na terenie piotrkowskim od czasu założenia T-wo niewątpliwie znacznie zmalała. Mieszczanie, rolnicy, drobni rzemieślnicy, kupcy, a nawet wyrobnicy, dla których kredyt wekslowy we Wzajemnych Kredytach był niedostępny albo niedogodny, zamiast do lichwiarzy — tu zwrócili się po pieniądze.

Z głównego zatem zadania T-wo wywiązało się najpomyślniej.

Próby pośrednictwa podejmowano raz tylko, ale z wynikiem pomyślnym. Doprowadzona do końca akcja przygotowywana w celu założenia przez T-wo składu węgla

\*) Płacąc samemu od wkładów rocznych 5<sup>o</sup>/<sub>o</sub> T-wo od drobnych instytucji kredytowych pobiera zaledwie 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>o</sup>/<sub>o</sub>.

w Piotrkowie, zmusiła wszystkich składników w r. 1908 do obniżenia sztucznie wygórowanej wówczas ceny węgla z 1 rb. 40 kop. za korzec, na 1 rb. 20 kop.

Przedsiębiorstw użyteczności publicznej nie zakładało, na przeszkodzie bowiem stał brak na te cele funduszy specjalnych, których większość członków bywających na ogólnych zebraniach, z godną podziwu stałością powiększać nie chce. Dopiero dwa ostatnie lata budzą nadzieję poprawy w tym względzie. Kapitały specjalne Towarzystwa wynoszą obecnie zaledwie 2998 rb. 40 kop.

Oto zestawienie osiągniętych korzyści.

Na zdobyczach tych T-wo poprzestać jednak nie myśli. Nadmiar napływającej gotówki zmusza T-wo do rozwinięcia swojej działalności w celu zużytkowania pieniędzy na miejscu, bez uciekania się do lokowania ich w innych instytucjach. Rozpoczęto starania, zmierzające do rozszerzenia terenu pracy T-wo. Do odpowiednich instancji zgłoszono mianowicie żądania:

1-o aby wolno było w T-wo otworzyć długoterminowy kredyt hipoteczny do wysokości 2000 rb. pod zastaw budynków i ziemi tej kategorii mieszczan-rolników, dla których kredyt Tow. Kredytowego Miejskiego jest niedostępny;

2-o aby podwyższono wysokość kredytów za poręczeniem do rb. 600 (zamiast 300);

3-o aby teren działalności T-wo obejmował nie tylko Piotrków, ale i gminy sąsiednie.

Zatwierdzenia pierwszego z wymienionych wniosków oczekiwano od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> roku i dopiero teraz nadeszła wiadomość o zatwierdzeniu zaprojektowanej przez T-wo ustawy dla pożyczek hipotecznych. Zmniejszono jednak maksymalną wysokość projektowanych pożyczek z 2000 rb. na 600 r. Uznając tę sumę za zbyt niską, T-wo niezwłocznie wznowiło starania o podwyższenie tej normy, co ma poważne szanse powodzenia. Drugi wniosek niewątpliwie w roku bieżącym zatwierdzą. Trzeci zaś projekt zostanie w czyn wprowadzony natychmiast po ostatecznym i zadawalniającym zatwierdzeniu pierwszego wniosku, bo znajduje się od niego w ściślejszej zależności.

T-wo zatem rozpocznie drugie dziesięciolecie szeregiem nowych prac, które mu wróżą na długie lata rozwój w szybkim tempie.

niewielu się takich znajdzie) i mają pewne poczucie sprawiedliwości, muszą uznać działalność naszych kapłanów, jako wysoce humanitarną i zgodną z duchem prawdziwej miłości chrześcijańskiej, gdyż w żadnym innym duchowieństwie, nie wyłączając najoświecześniejszych i najbardziej zasłużonych sprawom Kościoła, nie znajdziemy tyle tolerancji i wyrozumiałości dla heretyków, sekciarzy i wszelkiego rodzaju burzycieli jedności religii Katolickiej. Łagodność i pobłażliwość polskiego duchowieństwa dla «innowierców» była bezprzykładna w porównaniu do duchowieństwa innych krajów. Gdy Europa zalewała się krwią bratnią w wojnach religijnych, my Polacy, dzięki rozumemu i prawdziwie chrześcijańskiemu, przewodnictwemu kapłanów naszych, cieszyliśmy się wewnętrznym spokojem, którego nam świat cały mógł pozazdrościć. Swoboda słowa, nie krępowana w dawnej Polsce ani przez rząd, ani przez dostojników Kościoła, dozwalała prowadzić najzaciętsze i najostrzejsze walki o przekonania religijne na pióra i żywą mowę, bez ucieka-

nia się do starć krwawych, przemieniających się w wojny okrutne, a tem okrutniejsze, że bratobójcze i zamieniające w pustkowia i zgliszcza, wioski i miasteczka najpiękniejszych i najzamożniejszych krajów Europy środkowej.

Przez cały czas wojen religijnych, w Niemczech, we Francji, w Anglii, wywołanych reformacją Lutera i Kalwina, Polska przedstawia budujący obraz dojrzałego chrześcijańskiego społeczeństwa, które nowatorskie idee żywo zajmują i które z tego powodu doznaje znacznego wewnętrznego fermentu, lecz zbyt silnie są w niem ugruntowane istotne zasady Nauki chrześcijańskiej, aby nie swobodną dyskusją spornych punktów, a krwią i żelazem, jedna lub druga strona, miała przeciwników nawracać do swych przekonań!

Ta prawdziwie piękna strona naszego narodowego charakteru, za mało dotychczas znajdowała uznania, a zasługuje na to, aby ją oceniono właściwie, gdyż świadczy najlepiej o szlachetności, podniosłości umysłowej naszego duchowego usposobienia. Usposo-



Tym, którzy dziesięcioletnią wytrwałą i mozolną pracą dźwignęli instytucję i pchnęli ją na drogę rozwoju, należy się szczerze uznanie.

Stosunek członków do T-wa naogół jest poprawny. Jednak obok członków dokładnie pojmujących zadania i cele T-wa, żywo interesujących się jego rozwojem, chętnych i zawsze gotowych do niesienia pomocy głównemu kierownikowi — są i tacy, którzy, nie orientując się w sytuacji, nie rozumieją właściwych zadań T-wa. Ci sądząc, że problemem wartości T-wa jest np. wysokość dywidendy, przy lada błachej sposobności, jak na przykład przy podziale zysków, w postępowaniu swoim chwytają się metod, które bynajmniej z powagą i godnością T-wa nie licują.

Tak bywało dawniej... Należy się jednak spodziewać, że w nowym obecnie rozpoczynającym się dziesięcioleciu, będzie inaczej. Kierownicy T-wa, poparci solidarnie przez ogół jego członków, niezawodnie wzmocnią i utrwalą powagę i wartość Towarzystwa.

*Stowarzyszony.*

JAN KAZIMIERZ SIKORSKI.

*Matce Mojej!*

## Po skonie syna!

Cicho tak cicho — nawet szmeru liści...  
Ktoś łka boleśnie w cmentarnej alei  
I o śnie marzy, który się nie ziści,  
Szukając w smutku straconej nadziei,  
Ktoś łka, ktoś płacze w cmentarnej alei...

O nie rozpaczaj, ma Matko stęskniona!  
W krainę szczęścia odleciało dziecko  
I pierzchno chyżo do Boskiego łona  
I śpi spokojnie w kryształnym zaświecie.

bienie to, jak i wiele innych przymiotów naszego charakteru, wyzyskiwane nieraz na naszą niekorzyść, zawdzięczamy w znacznej mierze, przykładowi dawalnemu nam, od dawnych wieków przez duchowieństwo nasze.

I jeżeli naród polski umiał połączyć gorącą wiarę i przywiązanie do Kościoła, z najwyższą tolerancją i uszanowaniem przekonań przeciwnych, (czem prawie żaden inny naród poszczycić się nie może), jest to niezaprzeczoną zasługą duchownych jego przewodników. Kościół polski nie tylko był nauczycielem Najwyższej Prawdy, był także nauczycielem Najwyższej Miłości; nie znał on ucisku, prześladowania, tępienia innowierców; nawracał tylko przykładem, trafiał siłą prawdy Nauki Chrystusowej do dusz zbłąkanych lub ciemnych, lecz siłą miecza, nigdy liczby swych synów nie pomnażał.

Kto polskiemu duchowieństwu ośmiela się zarzucać fanatyzm i nietolerancję, ten jest prostym kłamcą i fałszerzem historii. Faktów donioślejszego

I tam mu dobrze — nie żąda niczego:  
Tam łez nie roni, ni skarg nie rozrzuca  
Do Ojca, Pana tuli się swojego  
Z duszą tak białą, jak blaski księżycyca.

Więc idź spokojnie z cmentarnej alei,  
Modlitwy zanieś gorące, wieczyste  
Nie targaj duszy po zgasłej nadziei,  
Bo wiesz jak cierpieć i jak konać Chryste.

Petersburg, 3 II 1912 r.

## PRACA PIOTRKOWIANINA W DONORA, PA

Z Ameryki otrzymujemy list następujący:

W jedną ze styczniowych niedziel odbyło się poświęcenie klasztoru Sióstr św. Ducha w Donora, Pa. Aktu poświęcenia dokonał ks. Rachwalski, C. S. C. Podniosłe kazanie, zastosowane do okoliczności, wygłosił ks. Tomaszewski C. S. C. zaś sumę w nowo poświęconej kaplicy klasztornej odprawił miejscowy proboszcz ks. *W. Odziemczewski*, za którego staraniem ów klasztor stanął. W niezwykłej tej ceremonii wzięła udział cała Polonia donorska wraz z towarzystwami uniformowanymi, oraz polską kapelą na czele. Polacy w Donorze mogą być dumni, iż właśnie w ich miasteczku nowem i niewielkiem stanął taki klasztor. Obecnie wybudowano tylko jedno skrzydło z częścią frontu, z czasem zaś, gdy się okaże potrzeba i będą środki po temu, dobudowanym będzie główny budynek, wraz z drugim podobnym skrzydłem. Już obecnie ukończona część klasztoru przedstawia się nader imponująco, pobudowana z prasowanej cegły, wykończona wewnątrz z pewnym nawet komfortem, drzewo bowiem wszystko dębowe i gustownie obrobione.

Klasztor znajduje się w pobliżu polskiego kościoła, w równie jak kościół pięknym położeniu. Klasztor ten będzie domem macierzystym, oraz nowicjatem dla polskich

znaczenia, stwierdzających tego rodzaju zarzut choćby kto szukał najgorliwiej w dziejach naszego kościoła, z pewnością nie znajdzie. Na dowód prawdy powyższego twierdzenia, pozwolę tu sobie przytoczyć mały, lecz wielce charakterystyczny wyjątek z kazania Skargi (tego «fanatyka-jezuity» jak go nieprzyjaciele nazywali), — wygłoszonego w Wilnie, gdzie energicznie zwalczał szerzącą się między szlachtą herezję kalwińską, podtrzymywaną przez Radziwiłłów — w celach (na wzór książąt niemieckich) nie wiele z religją mających wspólnego — gdyż chodziło tu głównie o znaczenie i wpływy polityczne. Oto są słowa Skargi:

«Trzeba z naszej Polski od wieków katolickiej, wykorzenić innowierstwo, *ale nie przemocą, nie pięścią, nie żelazem, lecz życiem cnotliwym, nauką, rozprawami, łagodnym obcowaniem, namową*».

Takiego fanatyzmu i nasz wiek XX nie potrzebowałby się wypierać.

(D. e. n.)



Siostr św. Ducha, które mają się poświęcić pracy nauczycielskiej w naszych szkołach parafjalnych.

Ze taki zakład potrzebnym jest w naszej diecezji, to nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż zapotrzebowanie Siostr nauczycielek w szkołach naszych jest wprost ogromne i z każdym dniem wzrastające. W Siostrach św. Ducha witamy nowe pracowniczki na niwie szkolnictwa naszego i życzymy im rozwoju, zaś ks. Odziemczewskiemu winszujemy, iż zabiegi jego uwieńczone zostały tak pomyślnym sukcesem.

Dodać należy, że Siostry św. Ducha chociaż dopiero od kilku miesięcy znajdują się w Donorze, już w tym czasie objęły dwie szkoły, oprócz donorskiej, to jest w Steubenville u ks. Smogóra i w Homestead u ks. Przybylskiego, gdzie pracują z wielkim zapałem i poświęceniem ku zadowoleniu proboszczów i parafji. Obecnie też kilkanaście Nowicjuszek i Postulantek przygotowuje się do zawodu nauczycielskiego i z początkiem przyszłego roku szkolnego kilka z nich będzie należycie przygotowanych, by rozpocząć pracę w szkołach.

---

## Z ŻYCIA

---

**Zebranie Ogólne Piotrkowskiego T-wa Wzajemnego Kredytu.** W dniu 11 b. m. stawiło się na zebraniu osobiście lub przez pełnomocników członków 290-ciu, których wkłady stanowiły 36500 rb., wobec tego, że ta liczba członków stanowiła 3-cią część ogólnej ilości, prezes Rady p. Julian Konopacki ogłosił zebranie za doszłe do skutku, poczem wybrano na przewodniczącego zebrania p. Felicjana Otockiego, a ten zaprosił na sekretarza p. Tomasza Dębskiego i na asesorów pp. Radoszewskiego, E. Łuczycznego, Myszkowskiego, Joela, Rozenfelda, Szafnickiego, Płoszyńskiego, Szustra, Karbowskiiego, Konczyńskiego, H. Konarzewskiego i M. Fajnera.

Następnie przystąpiono do głosowania na Dyrektora Zarządu i ilością 220 głosów na 237 głosujących wybrany został ponownie p. Jan Majewski dotychczasowy Członek Zarządu, jednocześnie głosowano na Członków Rady i Komisji Rewizyjnej i większością głosów wybrani zostali ponownie do Rady pp. Kaminer Leopold, Rudzki Stanisław, Karpiński Jan, a do Komisji Rewizyjnej ponownie pp. Bentkowski Władysław, Godlewski Konstanty i Dunin Władysław, na zastępcę p. Józef Michalski.

Po rozpatrzeniu całego budżetu na r. b. i innych pozycji porządku dziennego, posiedzenie zakończono o godzinie 2-iej po północy.

**Odczyt.** W dn. 3 b. m. w sali T-wa Rzem. i Handl. p. Ant. Skrzynecki (Werytus), znany publicysta z Warszawy wygłosił znakomicie opracowaną konferencję literacką pod tytułem «Poganizm i Chrześcijaństwo», charakterystyka twórczości pisarskiej ś. p. ks. biskupa Karola Niedziałkowskiego. Donosił głośnie, z oratorską swadą wykazał na czem polega istota dwóch zasadniczych światopoglądów chrześcijańskiego i pogańskiego, zaznaczył, iż w dziele pod powyższym tytułem Bp. Niedziałkowski stanął na wyżynie autora najlepszej historii cywilizacji chrześcijańskiej XIX wieku, a również znakomitego apologety, polemisty i publicysty. Ostatnie te zalety uwydatniły się w dziele «O chrześcijańską zasadę». Odzwierciedlił cechy indywidualne umysłowości i uczuciowości autora, wreszcie rzucił ogólny pogląd na całość Jego spuścizny literackiej. Za prelekcję pełną głębokich myśli i ujętą w piękną formę języka, słuchacze serdecznie dziękowali Szanownemu Prelegentowi.

**Z Towarzystwa Krajoznawczego.** Ostatnie zebranie miesięczne odbyło się d. 10 b. m. w lokalu własnym przy ul. Bykowskiej. W szalenie zapelnionej izbie przez członków, oraz licznie przybyłych gości (którzy po kilku bytnościach—najczęściej zapisują się w szeregi krajoznawców) rozpoczął posiedzenie p. M. R. Witanowski, zdając sprawę z bytności swojej na dorocznym, nadzwyczajnym zjeździe Tow. Krajoznawczego w Warszawie. W krótkim, treściwym przemówieniu głównie zwrócił uwagę na działalność 22 oddziałów T-wa, rozproszonych po całym Królestwie, wyprowadzając z nich wnioski o potrzebach i dalszych zadaniach T-wa. Następnie zaznajomił zebranych z działalnością zarządu za ubiegły miesiąc, poczem wstąpiła na katedrę p. Helena Trzcńska, aby w barwnym przemówieniu zobrazować i przypomnieć nam wielkie zasługi Zygmunta Krasińskiego. Z uczuciem wypowiedziane słowa, snadź trafiły do umysłów i serc słuchaczy, gdyż po godzinnej prelekcji dziękowano serdecznie mówczyni za tę prawdziwą, biesiadę duchową, którą nas tak hojnie obdarzyła. W zadumie nad słyszaniem «wizjami przyszłości» powracaliśmy do domów swoich, niosąc jako pamiątkę wizerunek poety. Był to więc pierwszy hołd, złożony przez Piotrkowian w roku jubileuszowym twórcy «Irydiona».

## TERMINY ZEBRAŃ

Ogólne zebranie **Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego** odbędzie się w niedzielę t. j. 17 b. m. o godzinie 6-iej wiecz. w lokalu własnym. Drugie i ostateczne zebranie, bez względu na liczbę przybyłych członków, rozpocznie się tegoż dnia o godzinie 7-iej.

Ogólne zebranie **Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego** odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 6-iej w sali hotelu Litewskiego. Zebranie ostateczne oznaczono na dzień 24 marca o godz. 6-iej.

Wybory **Komitetu w Szwalni** odbędą się 25 marca o g. 3 po poł. w gmachu T-wa Dobroczynności.

Ogólne zebranie **Członków T-wa Dobroczynności** odbędzie się w terminie powtórny i ostatecznym w d. 24 marca o godz. 4 p. p.

---

## WIADOMOŚCI MIEJSKOWE

---

**Podziękowanie.** Towarzystwo Opieki nad dziećmi więźniów składa serdeczne podziękowanie «Szwalni» za bezustanną i bezinteresowną pomoc w szyciu odzieży dla tej biednej dziatwy. Działalność Szwalni w tym wypadku jest tem więcej sympatyczną, iż pomoc naszemu Towarzystwu okazują młodziutki, niezamożnych rodziców dziewczynki, które choć własną pracą starają się ulżyć nieszczęśliwej doli swych rówieśników. Zaiste godną poparcia jest instytucja, która nietylko okryje biedaków, nietylko nada kierunek sporej gromadce dziewczątek lecz, jeszcze potrafi rozniecić ogień miłości i współczucia dla nieszczęśliwych.

**Z Jarmarku.** Jarmark obecny był niezwykle ożywiony pod względem dostawy i obrotu handlowego. Zjazd obywatelstwa liczny, przybyli też dostawcy koni wojskowych z Austrii i Węgier. Cały plac jarmarczny był pełen ożywienia, ulice, drogi i pola sąsiednie tworzyły jedno olbrzymie obozowisko wozów i bryczek przybyłych właścijan. Na targ przyprowadzono 600 koni, 250 sztuk bydła, 40



bryczek. Ceny stawiano bardzo wysokie. Hale targowe otaczały składy najrozmaitszych przedmiotów. Była to poważnie tandeta, którą zwieźli spekulanci z różnych fabryk, a za tanią monetę nabywali łatwowierni.

**Bufetu na placu jarmarczonym** nie było, z powodu tego, iż dochód nie pokrył by kosztów akcyzy, która tylko na zorganizowanie bufetów dobroczynnych udziela chwilowych pozwoleń darmo lub za niewielką zapłatą, w innych warunkach kosztą są znaczne.

**Bawił w Piotrkowie** inspektor gazowni Warszawskiej p. Znatowicz, redaktor miesięcznika «Wszelświat», wezwany przez komisję gubernjalną do spraw oświetlenia miasta, by zbadał wyrób gazu w Piotrkowie. P. Znatowicz wraz z p. Prezydentem zwiedził gazownię tutejszą, wieczorem badał siłę światła i ciśnienie gazu w latarniach miejskich.

**Mianowanie.** Inspektorem lekarskim gub. Piotrkowskiej mianowany został pomocnik insp. lek w Niżnim Nowogrodzie d-r Treplaszin.

**Lekarzem więziennym** na miejsce D-ra Rosłana, został lekarz miejski Dr. Szokalski, delegowany tymczasowo na powyższe stanowisko.

**W sprawie kursów handlowych wieczorowych,** magistrat wystąpił już do Ministerjum Przemysłu i Handlu, można więc żywić nadzieję, iż przychylna odpowiedź nadejdzie wkrótce.

**Nowo wybrana delegacja** kwaterunkowa rozpoczęła swe urzędowe czynności od soboty ub. tygodnia.

**Na utrzymanie nowych szkół** początkowych w mieście naszem magistrat starał się o wyznaczenie 6000 rb. z sum rządowych. Kurator okręgu odpowiedział, że obecnie nie może dać żadnego subsydjum, ponieważ kredyt z budżetu państwowego z roku 1911 na ten cel jest już wyczerpany. Po otwarciu kredytu ministerjum oświaty z r. 1912, prośba magistratu wzięta będzie pod uwagę.

**Plac gimnastyczny.** Agituje się myśl urządzenia placu gimnastycznego dla wszystkich szkół miejskich. Trudność wyszukania takiego placu w śródmieściu sprawia, iż magistrat wejdzie w porozumienie z Towarzystwem wyścigów konnych, jako dzierżawcą placu jarmarznego, albo ze Strażą Ogniową Ochotniczą, która nabyła plac dla siebie.

**Spis więźniów.** Naczelnik więzienia piotrkowskiego otrzymał okólnik dotyczący spisu więźniów, jaki odbyć się ma w potrójnym terminie. Spis obejmie odsiadujących kary w więzieniach i rozmaitych aresztach, da możliwość zapoznania się z ogólną liczbą więźniów w Państwie, będzie również informatorem w wielu sprawach.

**Samochód transportowy,** czteropiętrowy Towarzystwa «B-ci Nobel» w sobotę ubiegłą przywiózł naftę «Krysztal» do składów p. Czarnowskiego i p. Marciocha. Rozmianami swemi budził powszechny podziw, i dla tego, otaczały go ustawicznie, zmieniające się gromadki ciekawych.

**Nowa fabryka.** Komisja magistratu oglądała miejsce, w pobliżu stacji Piotrków koleżki sulejowskiej, przeznaczone pod budowę nowej fabryki p. Brauna. Komisja uznała miejsce to za odpowiednie, tem więcej, że ścieki zwrócone będą po za miasto w stronę południową.

**№ 9 «Kroniki Piotrkowskiej»** wyprzedany został zupełnie, przeto Administracja przy księgarni p. J. Zrądzńskiego, zmuszona jest prosić Szanownych Czytelników,

którzy nie zbierają rocznika, by zechcieli zwrócić przeczytane egzemplarze № 9 za wymianą na numer bieżący, lub wynagrodzeniem kop. 10 za egzemplarz zwrócony.

**Licytacja** na wybrukowanie ulic Polnej i Szydłowskiej odbyła się w magistracie w dniu 11 marca, lecz do licytacji nikt się nie zgłosił, zapewne z tą myślą, by użyć sposobem administracyjnym, albo z nowej licytacji, jeśli rząd gubernjalny podwyższy ceny. Roboty tego rodzaju biorą zazwyczaj żydzi, którzy wołają, by licytacja nie doszła do skutku, gdyż przy administracyjnym wykonaniu robót, nie składają kaucji, wynoszącej 1/5 kosztów i do tego samego zobowiązania przystępują z mniejszą gotówką.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

**Z Tomaszowa** (k. w.). W ubiegłą sobotę w sali teatralnej staraniem hr. Wielopolskiego ze Spały, odbył się koncert, zakończony fantową loterją, na rzecz ochronek tomaszowskich i ochronki z sąsiedniej wsi Niebrowa, założonej przez dawnego proboszcza księdza Sumińskiego, a utrzymywanej obecnie przez ks. Krajewskiego miejscowego proboszcza. Zespół artystów warszawskich, wraz z amatorami miejscowymi, wywiązał się z zadania wyśmienicie, bawiąc muzyką i śpiewem obecnych i przysparzając zarazem konieczną zapomogę biednym dzieciom.

W sobotę 9 b. m. w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę naszego wieszca Zygmunta Krasińskiego.

**Z Moszczenicy** (k. w.). Dzięki staraniom Czcigodnego ks. Matuszewskiego, proboszcza parafji Moszczenickiej odbyło się tu organizacyjne zebranie Kółka Rolniczego. Na członków zapisało się 49 osób. Prezesem został wybrany ks. Matuszewski, zastępcą p. O. Paszke, sekretarzem K. Kubik, zast. Adam Góra, skarbnikiem Józef Dybała, zast. Andrzej Góra. Dochodzi również do skutku scalenie gruntów, które gospodarze moszczenicki mają w kilku miejscach w znacznej odległości od wioski. Główną zasługę przypisać tu należy kilku światlejszym gospodarzom, a między innymi Andrzejowi Górze i Józefowi Dybale, jak również p. Teodorowi Gasparemu, organiście.

**Z Kamińska.** Rozeszła się tu wiadomość, iż zawiązało się towarzystwo anglików, w celu wzniesienia i prowadzenia w Kamińsku nowej fabryki mebli giętych. Towarzystwo zakupić ma 20 morgów ziemi obok willi p. p. Czarkowskich.

**W Łodzi** odbędzie się w maju zjazd ogólny aptekarzy z Królestwa, na co uzyskano już pozwolenie władzy. Do wypowiedzenia referatu z dziejów farmacji, zaproszony został z Piotrkowa p. M. R. Witanowski, który przygotuje odczyt o nadwornych aptekarzach włochach za czasów Zygmunta.

*Czas odnowić prenumeratę na kwartał 11-gi.*



## Z Piśmiennictwa i Prasy

**Jeden krok dalej** w celu zwalczenia wpływu prasy bezwyznaniowej uczyniła Redakcja «Polaka-Katolika», gdyż pokonała wszelkie trudności i pismo swe wydawać będzie codziennie w godzinach porannych. Dotychczas to poranne czytanie dzierżył w swych szkodliwych dłoniach «Kurjer Poranny». «Polakowi-Katolikowi» życzymy powodzenia i poparcia ze strony ogółu.

„**Polski Przegląd Kupiecki**“ wychodzi rok drugi w Warszawie, 1 i 15-go każdego miesiąca, pod redakcją Aleksandra Granke. Pismo to, poświęcone sprawom handlu i przemysłu polskiego, pragnie, by dążenia jego ku *unarodowieniu handlu*, wydały jak najwcześniej dodatnie wyniki, dla tego też przeciw judofilom szerzy hasło «handel na ziemiach polskich powinien być w rękach polaków». Wszyscy kupcy i przemysłowcy polscy prace Redakcji poprzeć winni prenumeratą pisma i współpracownictwem. Adres Redakcji i Administracji: Żórawia 21. Prenumerata wynosi na prowincji rb. 5.

„**Wiadomości budowlane**“: Pod takim tytułem wychodzące już od pół roku pismo w Warszawie zdołało widocznie pozyskać uznanie, gdyż od N. R. przeszło z dwutygodnika na tygodnik. Redakcja wyróżniła się tem, że udziela bezpłatnych porad i wskazówek, wszystkim zgłaszającym się z całego kraju, odnośnie całego budownictwa miejskiego i wiejskiego. Zwracamy na to uwagę naszych czytelników, bo wiemy, ile często kłopotów ponosi ten, kto ma zamiar wystawić choćby zwyczajny domek. Niewątpliwym zaś, że bezpłatne wskazówki oszczędzą nie jednego zbyt dużego wydatku i kłopotu. Redakcja mieści się w Warszawie przy ul. Pięknej 7.

Prócz tego krytykuje redakcja w № 1-szym r. b. ostro działalność inżynierów powiatowych i miejskich w artykule «Różne».

„**Illuzje**“, Nakładem księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie ukazała się ciekawa komedia modernistyczna w 3 aktach p. t. «Illuzje», utalentowanego autora wielkopolskiego Feliksa Lubierzyńskiego. Utwór cały, napisany w duchu modernistyczno-nastrojowym, ciekawy jest przede wszystkim z tego względu, że po raz pierwszy widzimy tu symbole wprowadzone do komedji, i to w postaci trzech dziewcząt — Illuzji. Zjawiają się one na tle życia wcale niewyszukanem, rodzinnem, jako wyraz specjalnej podniety przy obchodzie uroczystości rocznicy założenia fabryki i w pewnych momentach wywołanego tem na-

stroju, który autor zaznaczyć potrafił w sposób poetycki, ujawniają te właśnie drzemające w głębi duszy myśli i pragnienia, które w czyn wprowadzone, sprawiają wszystkim tylko smutne rozczarowanie. Tak więc te symboliczne postaci Illuzji, użyte tu są jako środek artystyczny do zawiązania kolizji komedjowej, one też w pierwszych dwóch aktach trzymają w swoim ręku nici całej akcji, która w ostatnim toczy się już sama z siebie dalej i kończy nagle silnym rozdźwiękiem. Właściwie komedja Lubierzyńskiego nie posiada żadnego zakończenia, raczej rozwiązania. W chwili najciekawszej o wysoce dramatycznym napięciu, akcja nagle się urywa, a zakończenie każe nam autor tworzyć dowolnie. W czytaniu więc przedstawia nam się komedja «Illuzje» jako utwór interesujący, tylko ton niekiedy zbyt lekki i swobodny, a także nie na wszystko co autor tam wypowiada można się godzić. W prasie poznańskiej ocena tej komedji ujawniła zjawia rozmaite, jednakże przyznają jej oryginalność, a autorowi talent nieposzedniego pokroju. W najbliższym czasie mają «Illuzje» ukazać się na scenie teatru poznańskiego, będzie to, jako pierwsza komedja symboliczna, dość ciekawym eksperymentem gry aktorskiej. Po wystawieniu jej w Poznaniu, ukaze się niewątpliwie i na innych scenach polskich, tem więcej, że o ile mi wiadomo, przygotowuje już p. Doktor Landau z Galicji przekład «Illuzji» na język niemiecki.

M. R. P.

## OFIARY ZŁOŻONE W REDAKCJI.

S. J. z powodu korzystania z dyspensy Wielkiego Postu składa na ochronę № 4 rb. 2, i na T-wo św. Wincentego á Paulo rb. 2.

Rb. 100, wręczone do mej dyspozycji przez p. NN., rozdzieliłem, w myśl Szanownego Ofiarodawcy, na opłacenie wpisów za pięciu pilnych uczniów Szkoły Dyr. Dąbrowskiego.  
Ks. Szabelski.

## OSPA ŚWIEŻA

z Instytutu D-ra Tymotusza Stępniewskiego w Warszawie

nadeszła do składu głównego

w APTECE A CIEŚLEWSKIEGO i M. R. WITANOWSKIEGO, STARY RYNEK № 3.

## O G Ł O S Z E N I A.

Księgarnia J. Zradzińskiego dawniej F. Jędrzejewicza w Piotrkowie

OTRZYMAŁA REPREZENTACJĘ

**FORTEPIANÓW I PIANIN FABRYKI F. J. NOWICKIEGO W WARSZAWIE**

i poleca takowe po cenach fabrycznych.

Sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach na spłaty i za gotówkę.



